Cena numeru 2 złote

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 253 | Częstochowa, sobota 15 grudnia 1945 r. | Rok I.

Zmasakrowana głowa i płaty skóry dowodami rzeczowymi

Obok szubienic – choinki

ustawili niemcy w czasie egzekucji w jednym z obozów koncentracyjnych

NORYMBERGA (Antena wł.) — W czasie wczorajszego popołudniowego posiedzenia został przedstawiony sądowi raport trzeciej armii amerykańskiej, złożony w związku z morderstwami, popełnianymi przez władze niemieckie w obozie koncentracyjnym w Klossenburg. **W święta Bożego Narodzenia miała tam miejsce egzekucja na dużej ilości więźniów, których powieszono.** Egzekucji tej musieli przyglądać się wszyscy pozostali więźniowie, których **spędzono przemocą** na miejsce kaźni. **O niebywałej perfidii i cynizmie zbrodniarzy niemieckich świadczy fakt, że tuż obok szubienic, na których zawisły ofiary krwawego reżimu, zbirowie niemieccy ustawili choinki.** W marcu ubiegłego roku powieszono tam również 13-tu spadochroniarzy brytyjskich.

Oskarżyciel amerykański — prokurator Dood przytoczył następnie rodzaje tortur, jakich używali niemcy w odniesieniu do swoich ofiar, a więc **bicie, głodzenie, a wreszcie komory gazowe i krematoria.** Prokurator Dood podkreślił, **że w obliczu zbrodni, dokonywanych przez niemców, takie określenia jak okrucieństwo, czy brutalność, tracą rację bytu i nie odzwierciedlają rzeczywistości nawet w małym stopniu. — Najbardziej sensacyjnym i wstrząsającym momentem dnia wczorajszego była chwila, gdy na salę wniesiono dowody rzeczowe. Po odwinięciu pakietu oczom zebranych ukazała się straszliwie zmasakrowana głowa, odcięta od tułowia oraz płaty ludzkiej pięknie wyprawionej i wytatuowanej skóry.** Powyższe makabryczne dowody pochodzą z obozu w Buchenwald, gdzie **sama żona komendanta, pani Koch,** zabawiała się **malowaniem w przeróżne wzory skóry,** zdartej na zlecenie małżonka z nieszczęśliwych więźniów obozu. **Skóry tej używała później pani Koch jako ozdób do swych licznych sukien lub jako pokrycia do abażurów do lamp.**

Wśród grobowej ciszy wzrok wszystkich obecnych skierował się ku ławie oskarżonych badając wrażenie, jakie powyższe dowody barbarzyństwa niemieckiego wywarły na tych ludziach, którym Europa miała do zawdzięczenia 6 lat cierpień i ucisku, jakiego nie znają dzieje. **Von Papen ukrył twarz w dłonie, nie mogąc widocznie znieść straszliwego widoku. Twarz Goeringa wykrzywiła się nieokreślonym uśmiechem, reszta oskarżonych patrzyła szklanym wzrokiem w stronę podium sędziowskiego.**

Następnie drugi oskarżyciel z ramienia Stanów Zjednoczonych mjr. Walth zobrazował zbrodnie, dokonane przez reżim hitlerowski **na ludności żydowskiej,** cytując wyjątki z prawa, jakie zostało ustanowione w Rzeszy w stosunku do Żydów. Prokurator Walth, **wskazując na Streichera, stwierdził, że jest to jeden z największych katów narodu żydowskiego** i w dużej mierze ponosi właśnie on odpowiedzialność za hitlerowskie wystąpienia wobec Żydów.

Następnie oskarżyciel amerykański przedstawił sądowi historię **zniszczenia getta warszawskiego. W akcji likwidacyjnej brało udział 13 oddziałów SS. W czasie akcji w getcie zginęło ponad 50.000 Żydów. Z całego getta pozostało zaledwie 8 budynków, zdatnych do użytku.**

W trakcie przemówienia prokuratora na sali został wyświetlony film, przedstawiający moment obławy w getcie warszawskim. Następnie film pokazał zebranym, jak odbywało się pędzenie dzieci, kobiet i mężczyzn do komór gazowych.

Według słów oskarżyciela niemcy wywieźli z getta 20 kg samych obrączek oraz 11 kg złotych koron.

*

NORYMBERGA (Antena wł.) — Przewodniczący Trybunału sędzia Lawrence oświadczył, że obrońcy oskarżonych zbirów hitlerowskich będą mogli wygłosić tylko po jednym przemówieniu.

Z przedłożonych w dniu wczorajszym dokumentów wynika jasno, że Hitler żądał w 1940 roku od sztabu swojego zgniecenia Rosji jeszcze przed najazdem na Anglię.

Brytyjska Izba Gmin zaaprobowała pożyczkę amerykańską

LONDYN (Antena wł.) — Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin zakończyła się ostatecznie debata nad umową finansową anglo-amerykańską. W wyniku głosowania **Izba Gmin zaaprobowała pożyczkę amerykańską 345-ciu głosami przeciw 98-iu, przy czym konserwatyści wstrzymali się od głosowania.** Następnie Izba Gmin zajęła się sprawą ustawy, wprowadzającej w życie umowę z Bretton Woods. 314 głosów oddano za ustawą, 50 przeciw.

Po zakończeniu głosowania zabrał głos jako leader opozycji **Winston Churchill,** który oświadczył, że w całej tej sprawie nie podoba mu się przede wszystkim mieszanie przez rząd brytyjski spraw handlowych ze sprawami, które z handlem nic wspólnego nie mają. **Churchill stwierdził następnie, że akcję rządu cechował nieprzyzwoity wprost pośpiech, z jakim przedłożył do zatwierdzenia parlamentowi wyniki swoich prac.** Churchill stwierdził, że warunki, na jakich Anglia zaciąga tę pożyczkę, **są okropne, ale opozycja rozumie, że odrzucenie tej pożyczki wywołałoby wielkie trudności gospodarcze i długą wojnę finansową ze Stanami Zjednoczonymi.** Na skutek tego właśnie opozycja wstrzyma się od głosowania, bo odrzucenie pożyczki odbiłoby się ujemnie na życiu gospodarczym Anglii.

Odpowiedzi opozycji udzielił **minister Bevin,** oświadczając, że **umowa pożyczkowa jest najlepszą, jaką dałoby się zawrzeć w obecnych warunkach.** Gdy Churchill przerwał Bevinowi jego przemówienie, wołając, że pożyczka ta nie jest jednak najlepszym wyjściem z sytuacji, Bevin podniesionym **głosem odpowiedział:**

— Jest to oszczerczy zarzut pod adresem rządu Stanów Zjednoczonych. Pertraktowaliśmy bowiem nie z nowojorskimi bankierami, ale z przedstawicielami rządu solurzniczego państwa.

Wśród burzliwych oklasków Izby zakończył minister Bevin swoje przemówienie słowami:

— Kraj nasz pod względem ekonomicznym znajduje się obecnie w tym samym położeniu, w jakim znajdował się pod względem wojskowym w roku 1941. Musimy teraz ciężko pracować, a damy sobie radę dziś czy jutro tak, jak daliśmy sobie radę wtedy.

Prasa USA o konferencji moskiewskiej

W niedzielę początek obrad w Moskwie

LONDYN (Antena wł.) — **Według doniesień z Londynu minister Bevin ma dziś opuścić stolicę Anglii, udając się w drogę do Moskwy.**

Przybycie ministra Bevina i amerykańskiego sekretarza stanu Byrnesa do Moskwy spodziewane jest w dniu jutrzejszym tak, że obrady rozpoczną się w niedzielę, dnia 16 b. m.

NOWY JORK (PAP). — Pisma amerykańskie omawiają z dużym zainteresowaniem zbliżającą się w Moskwie konferencję ministrów spraw zagranicznych 3-ch mocarstw.

*

„New York Times" wita z zadowoleniem w artykule wstępnym fakt zwołania tej konferencji, którą uważa **za potrzebną i będącą na czasie.** Dziennik wyraża uznanie dla sekretarza stanu Byrnesa za to, że wystąpił z inicjatywą zwołania konferencji. Konferencja ta jest dowodem, że **Ameryka dąży do wzmocnienia jedności 3-ch mocarstw i wszystkich narodów.** Ministrowie nie będą prawdopodobnie mogli rozwiązać wszystkich problemów światowych, nie mając na to czasu, ani pełnomocnictw, ale będą mogli szczegółowo je przedyskutować. **Mogą też dojść do porozumienia w tych sprawach, które doprowadziły do nieporozumienia w Londynie,** a szczególnie w sprawie energii atomowej.

*

„Washington Post" pisze, że od czasu konferencji londyńskiej, **wielkie mocarstwa nie uzgadniały swej polityki.** Dobrze się stało, że konferencja w Moskwie została zwołana, gdyż stworzy ona **dogodne warunki** dla zebrania Organizacji Narodów Zjednoczonych i pozwoli na wymianę poglądów. Konferencja ta będzie logicznym następstwem rozmów prezydenta Trumana, premiera Attlee i premiera Mackenzie Kinga, w wyniku których postanowiono powołać komisję do spraw energii atomowej. **Obecnie jest czas na to, by osiągnąć porozumienie co do organizacji i uprawnień tej komisji.**

Problem Zagłębia Ruhry

PARYŻ (PAP). — Rozmowy przedstawiciela Francji de Mourville w Stanach Zjednoczonych na temat francuskich postulatów, odnośnie przyszłości terytoriów nadreńskich i Zagłębia Ruhry, dały możność Stanom Zjednoczonym dokładnego zapoznania się z propozycjami Francji. Po wizycie u ministra Byrnesa, de Mourville udzielił wywiadu dziennikarzom, omawiając zasadnicze dyrektywy propozycyj francuskich, przedstawiony ministerstwu. Dyrektywy te są następujące: 1) oddzielenie Nadrenii od Niemiec i utworzenie z niej oddzielnego państwa, 2) obsadzenie przez sojuszników punktów strategicznych tego nowego państwa, 3) utworzenie z Zagłębia Ruhry własności międzynarodowej. Prócz tego w rozmowie z ministrem Byrnesem, delegat Francji de Mourville podkreślił, że problem centralnej administracji w Niemczech nie może być rozwiązany do chwili, dopóki Francja nie będzie miała pełnej gwarancji bezpieczeństwa. De Mourville uważa, że francuskie zadanie decentralizacji terytoriów nadreńskich bez żadnych aneksji, powinno być uznane za rozsądne i umiarkowane.

Amerykański punkt widzenia w sprawach poruszonych przez de Mourville'a przedstawił na konferencji prasowej minister Byrnes. Byrnes oświadczył, że już wkrótce zajmie się on kwestią przyszłości Zagłębia Ruhry i terytorium nadreńskiego, podkreślając jednak, że sprawy terytorialne mogą znaleźć ostateczne rozwiązanie jedynie na konferencji pokojowej. Na razie Byrnes wnosi, ażeby rząd francuski nie sprzeciwiał się utworzeniu w Niemczech centralnej administracji. W odpowiedzi na oświadczenie Byrnesa strona francuska podkreśla, że jeżeli Francja żąda uregulowania spraw terytorium nadreńskiego i Zagłębia Ruhry, to czyni to dlatego, iż jest zainteresowana, aby te terytoria nie zostały przekazane kompetencji administracji centralnej Niemiec. We francuskich kołach politycznych zwraca się uwagę, że prasa socjalistyczna i komunistyczna nie zabrały dotychczas głosu na temat pertraktacyj de Mourville'a.

BIDAULT PRZECIW KONFERENCJI TRZECH

LONDYN (BBC) — **Minister spraw zagranicznych Francji Bidault we wczorajszym swoim przemówieniu wyraził się, że powrót do konferencyj pomiędzy przedstawicielami trzech mocarstw — Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych nie jest oznaką postępu w osiągnięciu porozumienia na szerszą skalę co do najważniejszych zagadnień polityki światowej. Nawet gdyby miały być rozważane zagadnienia związane z bombą atomową Francja powinna być zaproszona na konferencję, która dotyczyła między innymi wielu najżywotniejszych dla Francji zagadnień.**

CHURCHILL GRATULUJE BEVINOWI JEGO MISJI DO MOSKWY

LONDYN (BBC) — Podczas debaty w Izbie Gmin Winston Churchill złożył gratulacje ministrowi Bevinowi z okazji jego misji do Moskwy. Churchill wyraził zdanie, że dojście do porozumienia pomiędzy Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią stworzy podstawę do szerszego porozumienia się i stworzenia organizacji o szerszym zasięgu i wpływach na kształtowanie się życia międzynarodowego.

POROZUMIENIE ANGLO-FRANCUSKIE W SPRAWIE SYRII i LIBANU

LONDYN (BBC) — Minister Bidault omawiając stosunki anglo-francuskie w sprawie Syrii i Libanu oświadczył, że zaznaczył się dobry postęp na drodze do osiągnięcia między dwoma państwami ostatecznego porozumienia.

Wielka Brytania i Francja zobowiążą się do łącznego wycofania wojsk z Bliskiego Wschodu. Osiągnięte porozumienie będzie wynikiem wielotygodniowych wyczerpujących dyskusyj.

UTWORZENIE MINISTERSTWA DLA SPRAW NIEMIECKICH WE FRANCJI

PARYŻ (PAP). — Komisja ministerstwa spraw zagranicznych Konstytuanty Francuskiej uchwaliła utworzenie specjalnego ministerstwa dla spraw niemieckich, któremu będą podlegały wszystkie zagadnienia dotyczące okupacji Niemiec i Austrii. Minister będzie odpowiedzialny przed zgromadzeniem konstytucyjnym. Na stanowisko ministra wysuwany jest kandydat — przywódca partii republikańsko-narodowej minister Franciszek Gay.

SENATOR AMERYKAŃSKI ZA IMIGRACJĄ ŻYDÓW DO PALESTYNY

WASZYNGTON (PAP). — Komisja spraw zagranicznych senatu amerykańskiego wypowiedziała się 18-tu głosami przeciwko jednemu za swobodną imigracją Żydów do Palestyny.

ARESZTOWANIE SZEFA PROPAGANDY HITLEROWSKIEJ W RZYMIE

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi, że w Rzymie aresztowany został szef propagandy hitlerowskiej Prokitsch, który był specjalnym wysłannikiem Goebbelsa w Europie południowej.

WYROK W PROCESIE ZBRODNIARZY WOJENNYCH Z DACHAU

LONDYN. — Agencja Reutera donosi, że z ogólnej liczby 40-tu oskarżonych zbrodniarzy z Dachau 36-ciu zostało skazanych na karę śmierci, jeden na dożywotnie więzienie. Pomiędzy skazanymi na śmierć znajduje się dr. Schilling, który przyznał się w sądzie, iż używał więźniów dla celów ekspertyzy lekarskiej.

DALSZE ARESZTOWANIA W JAPONII

NEW YORK (Antena wł.) — Na skutek zarządzenia generała Mac Arthura policja amerykańska dokonała aresztowania 60 Japończyków oskarżonych o popełnianie zbrodni na sojuszniczych jeńcach wojennych.

Prócz tego gen. Mac Arthur wydał rozkaz, by rząd japoński przedłożył mu do dnia 15 marca 1946 roku na szeroką skalę zakrojony plan reform rolnych.

„Zobaczymy się na defiladzie w Moskwie"

powiedział Hitler w 1941 roku do swoich generałów

MOSKWA (PAP). — Dziennik **„Krasnaja Zwiezda"** zamieszcza następującą korespondencję z Norymbergi: „Oskarżyciel amerykański Alderman zapoznał sąd z dokumentami dotyczącymi najbardziej zbrodniczej i najlepiej przygotowanej agresji na Zw. Radziecki. Cały świat zna tę agresję, jednakże wszyscy w sądzie słuchali z napiętą uwagą słów oskarżyciela. **Wojna ta była planowana od dnia objęcia przez Hitlera władzy.** Hitler, jako pierwsze ofiary agresji wybrał inne państwa, ale tłumaczy się tym, że w roku 1939 Niemcy nie były jeszcze przygotowane do napadu na ZSRR. — **Niemiecki sztab generalny uważał Związek Radziecki za najsilniejszego przeciwnika.**

18 grudnia 1940 r. przedstawiono Hitlerowi plan „Barbarossa". 30 stycznia 1941 roku, w rozmowie z szefem marynarki wojennej Hitler podkreślił, że **realizacja tego planu jest najtrudniejsza.** 3 lutego 1941 r. Hitler zaprosił Keitla, Jodla i innych dla omówienia ruchu wojsk na wschód. Stwierdzono, że pierwsza grupa wojsk dokonała już przesunięcia, a druga translokacja nastąpi **w marcu.** Hitler podkreślił, że **nie pociąga to obawy o losy frontu zachodniego.** Zadanie jest wielkie i wymaga skoncentrowania na wschodzie maksymum sił lądowych i powietrznych. Gdy plan „Barbarossa" wejdzie w życie, **świat cały śledzić będzie z zapartym oddechem tę akcję** i nie uczyni nic, aby jej przeszkodzić. Mówiono o zajęciu krajów bałtyckich i Leningradu. Tysiące pociągów z wojskami, czołgami i amunicją posuwały się ku granicom radzieckim. Dla utrzymania tajemnicy, **ruchy wojsk odbywały się w nocy.** Jednocześnie omawiano plany gospodarczego wyzyskania terenu. Na czele sztabu ekonomicznego stanął Goering. Niemcy usiłowali przedstawić wojnę jako akt samoobrony. Goering powiedział, że **niemcy nigdyby nie napadli na Związek Radziecki, gdyby ten nie zagrażał im.**

Dokumenty zadają kłam temu twierdzeniu. Już w połowie 1940 roku Goering był głównym pełnomocnikiem Hitlera dla opracowania planu ograbienia terytorium Zw. Radzieckiego. W zimie 1940/41 r. wyznaczono komendantów niemieckich dla poszczególnych miejscowości w ZSRR i poszczególnych zakładów. Przygotowano instrukcję, opracowano plany **ograbienia muzeów i pałaców Leningradu,** oddania zakładów ukraińskich firmom i koncernom niemieckim oraz **oddania sowchozów niemieckim magnatom.** Nie samoobrona, lecz **chęć zdobycia kolonii na wschodzie** pobudziła niemców do wyprawy przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Politycznym celem wojny było **skolonizowania ZSRR** i zniszczenie jego narodów. **Nie wystarczy podbić kraj** — mówił Hitler — **należy zniszczyć naród. Wszystkie zbrodnie okupanta były przygotowane.** Spalenie Mińska, Homla i Czernichowa, zburzenie Leningradu, Stalingradu i Orła, zniszczenie obywateli głodem, chłodem i epidemiami, rozprawienie się z jeńcami, pozostawienie stref pustynnych w razie niepowodzenia — wszystko było przewidziane. Pomimo pewności sukcesu, Keitel wydał w kwietniu 1941 r. **ostrzeżenie do armii,** że w razie konieczności odwrotu, **nie należy zostawiać nic i wszystko niszczyć.** Niemcy wiedzieli, że ta wojna będzie **najtrudniejszą,** nie wiedzieli tylko, że idą na zagładę. 6 kwietnia 1941 roku wyznaczono dzień napaści na 22 czerwca, na godz. 3-cią rano. W kilka dni później Hitler otrzymał sprawozdanie od dowódców o gotowości do ataku. Artyleria, piechota i lotnictwo oraz okręty stały w pogotowiu. **„Życzę panom powodzenia** — powiedział Hitler — **do zobaczenia na defiladzie w Moskwie".**

Członkowie Trybunału słuchali z wielką uwagą. Oskarżeni nie zdejmowali słuchawek. **Nie uśmiechnął się nikt.** Nic dziwnego. 22 czerwca weszli na drogę, która prowadziła ich do zguby".

Komisja dla spraw Palestyny

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że wyznaczono 12 członków angielsko-amerykańskiej Komisji dla spraw Palestyny. Komisji zalecono przyspieszyć prace. Sprawy palestyńskie dyskutowane były w Izbie Lordów. Komisja opracowuje prowizoryczne sposoby załatwienia sprawy żydowskiej na najbliższe lata, ale ostateczne słowo będzie należało do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Jeden z mówców zaproponował system administracji Palestyny, polegający na lokalnych samorządach i radzie centralnej, na której czele stać będzie Anglik.

Sprawa wojsk niemieckich w brytyjskiej strefie okupacyjnej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Berlina, że na posiedzeniu Rady Kontroli dla Niemiec, marszałek Montgomery udzielił wyjaśnień w sprawie wojsk państw osi, znajdujących się na terenie okupacji angielskiej. Oświadczył on, że oddziały niemieckie są w stanie rozbrojenia, a sztab jest zachowany jedynie dla funkcyj administracyjnych. Marszałek przyznał, że w okręgu Schleswig Holstein znajduje się 52 tysiące wojsk b. sojuszników Niemiec, w tym 27 tysięcy Węgrów. Grupa niemiecka Nord liczy 99 tysięcy ludzi. Montgomery nie udzielił wyjaśnień w sprawie istnienia jednostek marynarki i lotnictwa. W toku debat zaproponowano utworzenie komisji mieszanej w celu zbadania sprawy, ale projekt nie przeszedł wobec sprzeciwu angielskiego.

Jak donosi korespondent dziennika „Izwiestia", władze angielskie bardzo surowo kontrolują pogranicze duńsko-niemieckie. Od 28 listopada b. r. pobyt w tej strefie jest zakazany bez piśmiennego zezwolenia wojskowych władz angielskich. Przekroczenie granicy grozi sądem polowym.

Historia szajki hitlerowskiej na ekranie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Norymbergi, że na wtorkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału wyświetlany był film, przedstawiający **historię partii narodowo-socjalistycznej** według źródeł niemieckich. Film podzielony był na 4 części. Pierwsza część przedstawiała **powstanie i rozwój partii narodowo-socjalistycznej;** druga — **dojście do władzy hitlerowców** i rządy totalne w Niemczech; trzecia — **przygotowania do wojny zaborczej;** czwarta — **podbój Europy.** Ława oskarżonych była **specjalnie oświetlana,** aby można było obserwować wrażenie, które film wywrze na oskarżonych.

Na filmie widać było **pierwsze defilady młodzieży hitlerowskiej,** stosy, na których **płonęły** arcydzieła literatury niemieckiej, pierwsze pogromy żydowskie. Hitlera przemawiającego przed Reichstagiem oraz zjazdy partyjne w Norymberdze i **rozentuzjazmowane tłumy,** witające Hitlera. Następnie widać było obrazy, przedstawiające **okupację Austrii, wojnę z Polską,** zajęcie Danii, Norwegii, Holandii, Belgii i Francji. Pod koniec pokazano obrazy, przedstawiające słynny wał zachodni, umocnienia nadbrzeżne, mające chronić przed inwazją, **przygotowania do ataku na Związek Radziecki** oraz Hitlera w chwili **wypowiedzenia wojny Stanom Zjednoczonym.** Oskarżeni widzieli przed sobą całą swoją przeszłość. Po raz pierwszy w historii świata oskarżeni, nad którymi wisi kara śmierci, mogli oglądać własnymi oczyma chwile swojej wielkości. **Goering pozostał aktorem, którym był zawsze.** Z wielkim zainteresowaniem przyglądali się obrazowi i na nowo odczuwali przyjemność, gdy na ekranie tłumy witały entuzjastycznie marszałka lotnictwa i zastępcę führera — Goeringa. **Ribbentrop siedział bez ruchu. Keitel przecierał oczy, jak gdyby we śnie. Baldur von Schirach, b. dowódca młodzieży hitlerowskiej, porwał się z miejsca, kiedy film przedstawiał chwilę, w której wraz z oddziałami Hitlerjugend defilował przed Hitlerem. Schacht nie chciał oglądać zdjęć z obozów koncentracyjnych, ale z wielkim zainteresowaniem przyglądał się innym obrazom na ekranie. Doenitz, którego na obrazie nie było, nie interesował się filmem. Goering z zachwytem przyglądał się obrazom, pokazującym siłę partii.**

Przed oczyma ludzi, oskarżonych o popełnienie jednego z największych przestępstw przeciwko ludzkości, przesuwały się obrazy dawnej ich wielkości. Dzisiaj siedzą na ławie oskarżonych w mieście, które było świadkiem największych ich triumfów. W czasie seansu odebrano im nie tylko paski, ale i sznurowadła od butów, aby nie mogli popełnić samobójstwa.

Po zakończeniu pokazu filmowego, wiceprokurator amerykański Dood rozpoczął oskarżenie o wywożenie na roboty przymusowe.

Przemówienie jego trwało 45 minut, podczas którego przedstawił on dokumenty, ilustrujące plany niemieckie wywiezienia wszystkich „chłopów wschodnich" do Niemiec i zmuszenia ich do pracy na rzecz Rzeszy, niezależnie od ich stanu zdrowia. Kierownik robót przymusowych, Sauckel, używał siły celem zmuszenia milionów ludności z krajów okupowanych do wyjazdu na roboty do Niemiec. Minister zbrojeń, Speer, określił ilość robotników obcokrajowców, którą należało dostarczyć dla przemysłu wojennego. Popierał on również okrutny sposób wyłapywania ludzi do robót przymusowych. Goering, jako kierownik planu 4-letniego, także ponosi odpowiedzialność za wszelkie przestępstwa, popełnione na milionowej armii „białych niewolników". Dood opisał masowe łapanki i wywożenia, terror i użycie siły wbrew wszelkim prawom ludzkim i bez najmniejszej litości. Prócz Sauckla i Speera, którzy ponoszą odpowiedzialność za wykonanie okrutnych zarządzeń, są również odpowiedzialni Rosenberg, jako minister dla zajętych ziem wschodnich, komisarz niemiecki dla Holandii — Seyss-Inquart, generalny gubernator Polski — Hans Frank i Keitel, jako naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych. Dood odczytał raport Sauckla do Rosenberga z dnia 20 kwietnia 1942 r., w którym określa on cel mobilizacji pracy.

Wszystkie źródła surowcowe na ziemiach okupowanych i cały materiał ludzki, jak również wszyscy jeńcy wojenni, muszą być włączeni do frontu pracy i zużytkowani w przemyśle zbrojeniowym i spożywczym. — Zarówno jeńcy wojenni, jak i robotnicy cywilni, muszą być rozmieszczeni, karmieni i traktowani w taki sposób, aby móc jak najbardziej wykorzystać ich siłę roboczą jak najtańszym kosztem. Następnie Dood odczytał rozkaz niemieckiego naczelnego dowództwa o traktowaniu ludności cywilnej na Ukrainie z dnia 1 kwietnia 1943 r.: „Jesteśmy rasą panów i rządy nasze muszą być sprawiedliwe, ale bezwzględne. Nie wolno nam zapominać o tym, że najgorszy robotnik niemiecki pod względem rasowym i biologicznym stanowi element tysiąckrotnie bardziej wartościowy, niż ludność tamtejsza".

ZAWIESZENIE w CZYNNOŚCIACH BURMISTRZA NORYMBERGI

NORYMBERGA (PAP). — Władze amerykańskie zawiesiły w czynnościach 74-letniego burmistrza Norymbergi, Martina Treu, okazało się bowiem, że miał on bliski kontakt z hitlerowcami, chociaż do partii narodowo-socjalistycznej nie należał. Ostatnio Treu sabotował zarządzenia amerykańskie dotyczące oczyszczania aparatu samorządowego z elementów nazistowskich.

Sprawy jawajskie

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Batawii, że wiadomość, iż na konferencji w Singapur zdecydowano podjęcie na Jawie akcji na szerszą skalę w celu przywrócenia porządku, spowodowała wydanie oświadczenia przez „premiera" jawajskiego, d-ra Sutan Sja Hrira: „Jeżeli Brytyjczycy mają zamiar sprowadzić więcej posiłków celem rozpoczęcia akcji na szerszą skalę — oświadczył dr. Sja Hrir, — wówczas wszyscy Jawajczycy będą stawiali opór". Premier dodał: „Nie ma mowy o rozmowach pokojowych, jeżeli nastąpi dalszy rozlew krwi na Jawie. Uznanie rządu republikańskiego byłoby najlepszym sposobem sprawiedliwego rozwiązania wszystkich problemów, które się ostatnio wyłoniły. W ciągu krótkiego czasu rząd republikański mógłby przywrócić normalne warunki, lecz w chwili obecnej mogą wyłonić się nowe trudności, o ile przybędą nowe wojska brytyjskie i hinduskie".

W kilku wierszach

Bruksela. Rozpoczęły się pertraktacje handlowe pomiędzy Włochami a Belgią.

Londyn. W dniu 11 grudnia r. b. w Londynie obchodzono uroczyście 9 rocznicę wstąpienia na tron króla angielskiego Jerzego VI. Wiele osób składało królowi życzenia w Buckingham Palace. Na wszystkich budynkach publicznych w całym kraju powiewały flagi państwowe. W katedrze Św. Pawła odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Waszyngton. Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, że wojska Stanów Zjednoczonych opuszczą Iran do 1 stycznia. Rząd irański oddał do dyspozycji władz amerykańskich lotnisko Abadon.

Paryż. Nagrodę literacką imienia Braci Goncourt za rok 1945, przyznana została Jean Louis Bory za książkę p. t. „Wioska moja za czasów niemieckich".

Londyn. Agencja Reutera donosi z Kalkuty, że odbyło się spotkanie wicekróla Indii lorda Wavella z przywódcą hinduskim Ghandim. Dalsze pertraktacje z Kongresem Hinduskim zostały odroczone aż do chwili przeprowadzenia wyborów.

Londyn. Agencja Reutera donosi z Melbourne, że minister obrony narodowej w Australii ogłosił dane o stratach za cały okres wojny od roku 1939 do 1945. Ogólna liczba zabitych, rannych i zaginionych bez wieści wynosi 95 561 osób, w tej liczbie zabitych 23 365, rannych 39 000.

Waszyngton. Agencja „United Press" donosi z Hagi, że Sąd Najwyższy zatwierdził pierwszy w dziejach Holandii wyrok śmierci za przestępstwa polityczne, wydany na holenderskiego Goebbelsa, czołowego dziennikarza partii narodowo-socjalistycznej — Blokzijl.

Londyn. Królowa angielska przyjęła na audiencji ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej i panią Strasburger.

List z Łodzi

Najmilsi przyjaciele!

To, że do Was piszę w przypływie melancholii od smętnej nutki rozpoczynając, dowodzi tylko jednego — rozczarowałam się co do Łodzi i radzę Wam najszczerzej przestańcie tęsknić do wielkiego miasta i cieszcie się, że siedzicie w starej, poczciwej Częstochowie. I mnie kiedyś wydawało się, że to zaścianek, że martwota, że świat zabity deskami, a teraz, gdy od miesiąca oddycham tym wiewem, czy nurtem wielkomiejskiego życia, dochodzę do wniosku, że nie masz to jak własne podwórko...

Bo czym imponuje Łódź? Długością swoich ulic, które nie wiadomo gdzie się zaczynają i gdzie kończą? Ktoś bardzo mądry poukładał je w równiutkie szeregi jedna obok drugiej, a gdy mu nie wystarczyło miejsca zaczął to samo robić w drugą stronę i stąd powstała śliczna szachownica przedzielona na pół arterią wielką i potężną — ulicą Piotrkowską. Ułatwienie ogromne, cudów nie ma, każda ulica jest albo równoległa, albo prostopadła do Piotrkowskiej. Ale gdy ktoś przypomni sobie labirynt krakowskich uliczek, kapryśne „zawracanie głowy" dookoła rynku, wzniesienia górzyste i nagłe spadki, urocze zaułki, z których nieoczekiwanie odsłania się widok na Wisłę, temu na pewno matematyczne dokładności łódzkich ulic nie przypadną do smaku. A pamiętacie pomniki Warszawy, kościoły jej i wieże? Pamiętacie parki i skwery tak bardzo zdobiące stolicę? Łódź, która uzurpuje sobie teraz prawo do wielkości nie przypomina w niczym warszawskiego obrazu miasta...

A choćby częstochowskie Aleje... Zachody słońca za Jasną Górą potrafią być tak piękne, że stwarzają czasem wrażenie jakiejś akwareli malowanej przez artystę nie z tego świata... A słoneczność Alei, szeroki jej oddech, rozlewność jakaś radosna i naiwna zarazem... (tak jak by miała być z czego dumna — z tych swoich niemal parterowych domków). Aleje daruj! Łódzkie drapacze chmur są tylko odrapane, a wcale nie wysokie. Sterczą groźnie po bokach ulic ciasno spiętrzone jedne przy drugich, by przypadkiem żaden promyk światła nie padł na wąskie chodniki z boku, by czasem jakieś wątłe drzewko nie zapragnęło wbrew wszystkiemu ozdobić ich szarości posępnej.

Po Łodzi jeżdżą tramwaje, no naturalnie! Ale spróbuj przybyszu z prowincji zorientować się w którą stronę i jak one chodzą! Na każdym warszawskim przystanku miałeś, o „Zaściankowcu", jak wół wyraźną tabliczkę z dokładną informacją gdzie, co i jak. Łódź wychodzi z założenia, że wszyscy muszą być uświadomieni co do rozkładu jazdy jej KEŁ (przypomina mi kieł, taki wbity pod siódme żebro) bo dopiero od niedawna zdobyła się na wywieszki w niektórych tramwajach ot tak, dla fasonu, bo zanim zorientujesz się prowincjonalna ofiaro w którą stronę zdąża taki wóz zatrzymujący się na przystanku, on już ze szczękiem i brzękiem pożegna cię triumfalnie i w swoje strony podąży.

Za bilet ulgowy w Warszawie płaci się złotówkę. Łódź bije Warszawę, bo zniżkowy bilet tutaj kosztuje tylko 50 gr., ale spróbuj obywatelu postarać się o stempel na legitymacji służbowej, uprawniający do takich taniości! Dowiesz się, że trzeba przedstawić zaświadczenie... wypełnić blankiet... złożyć podanie... załączyć kupon rejestracyjny nr III z karty żywnościowej wyrównawczej z miesiąca października... no, wystarczyło ci tchu? Jeśli nie, to postój trzy godziny w kolejce na ulicy Tramwajowej, odpoczniesz tam, albo do reszty siły stracisz, a mając dość dużo czasu na rozmyślania dojdziesz do wniosku, że ci się odechciało tramwajowej pieczątki.

Ale w Łodzi jest tanio, o tym mówią wszyscy. Ceny na wystawach są tak urzekające, że ci się wydaje jakby to była jedyna okazja. Ale jedyna okazja jest najczęściej tylko na wystawie, w sklepie bowiem okazuje się, że tego właśnie zabrakło w tej chwili, ale jest co innego za to... cena wprawdzie nieco wyższa, ale gatunek... i zneconu okazją przybyszu, oszołomiony elokwencją sprzedawcy płacisz „okazyjną" cenę przekraczającą dwukrotnie twoją urzędniczą pensję. Wiesz co, wróć lepiej do swego zaścianka i w tym samym znajomym sklepie, u tego samego przychylnego ci człowieka, którego znasz od lat i o którym wszystko wiesz, załatwiaj swoje sprawunki nie oglądając się na łódzkie i łudzące okazje.

A Łódź ma już neony wieczorem, wiecie? Wstydź się daleka Częstochowo, u ciebie świeci tylko jak mała, drżąca gwiazda lampka na wieży Jasnogórskiej paląca się całą noc... Nie różni się ona niczym od innych lamp w mieście, ale nie różni się też od gwiazd, taka jest wysoka i taka srebrna. Wierzcie mi, jest milsza od wszystkich, razem wziętych neonów łódzkich. Naprawdę.

A. N.

KRONIKA

Depozyty złożone w P. K. O. będą zwrócone

W Warszawie ocalała znaczna część papierów wartościowych, złożonych przed wojną w PKO do depozytu lub jako zabezpieczenie udzielonych pożyczek. Osoby zainteresowane będą mogły odzyskać tę część swego mienia i mogą czynić starania o ich odebranie. W sprawie papierów wartościowych złożonych do depozytu PKO należy się zwrócić do Centrali PKO w Krakowie, ul. Św. Tomasza 45, zaś w sprawie papierów wartościowych, zlombardowanych w PKO w Warszawie, do Oddziału PKO w Warszawie, Al. Jerozolimskie 1/3.

Zezwolenie na przywóz i wywóz towarów

Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego przystępuje z dniem 15 grudnia r. b. do wydawania pozwoleń na przywóz i wywóz towarów w obrocie zagranicznym.

W związku z tym na każdy towar, zarówno w przywozie, jak i wywozie, musi być uzyskane odpowiednie pozwolenie Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego. Jak wiadomo, obroty z zagranicą odbywają się w ramach, zawartych przez nasz rząd z szeregiem państw umów handlowych, które przewidują pokrycie istotnych potrzeb towarowych naszego państwa lub w ramach zezwalających przez Min. Żeglugi i Handlu Zagranicznego transakcji kompensacyjnych.

W najbliższym czasie Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego wyda zarządzenie o warunkach ubiegania się o pozwolenie przywozu i wywozu.

Przemysł drzewny będzie scentralizowany

Głód surowca drzewnego, w związku z masowymi potrzebami na odbudowę stolicy i całego kraju, zmusza do najdalej idącej racjonalizacji produkcji i przeróbki przemysłowej drewna. W związku z tym podstawowym warunkiem powodzenia jest scentralizowanie wszelkich zarządzeń i poczynań w rękach jednego czynnika dysponzycyjnego. Jest nim Ministerstwo Leśnictwa, któremu podlegają bazy surowcowe przemysłu drzewnego.

Uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów zostały oddane pod zarząd Ministerstwa tartaki, fabryki dykt, fornierów, płat z drzewa spilśnionego, zakłady suchej destylacji drewna i chemicznej przeróbki żywicy. Zakłady uszlachetniania drewna (fabryki mebli, stolarnie, skrzyniarnie itp.) pozostały pod zarządem Ministerstwa Przemysłu i w najbliższym czasie będą przekazane Ministerstwu Leśnictwa.

Samochody ciężarowe z demobilu kanadyjskiego dla prywatnego handlu

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich R. P. w Warszawie przystąpiła do rejestracji zapotrzebowań prywatnego kupiectwa na samochody ciężarowe UNRRA, pochodzące z demobilu kanadyjskiego o tonażu od 1,5 do 5 ton w różnym stopniu zużycia.

Warunkiem zasadniczym, jaki stawia nabywcom tych samochodów Centr. Urząd Planowania, jest przejście na napęd produktami pochodzenia nienaftowego.

Samochody z dostaw UNRRA będą prawdopodobnie zwolnione od obowiązujących obecnie opłat dzierżawnych.

Cena wozu wynosi od 100 — 150.000 złotych w zależności od tonażu i stopnia zużycia, który może dochodzić do 50%, czyli praktycznie cena wozu wyniesie od 50.000 do 150.000 złotych.

Z terenu m. Częstochowy i powiatu poważni reflektanci na zakup wozów winni niezwłocznie zgłaszać zapotrzebowanie w Stowarzyszeniu Kupców i Przemysłowców Polskich w Częstochowie — II Aleja Nr. 33, gdzie również mogą uzyskać w powyższej sprawie bliższe informacje.

Uwaga, Warszawiacy!

W niedzielę, dnia 16 b. m., staraniem Koła Warszawian będzie urządzona zbiórka uliczna z przeznaczeniem dochodu na Gwiazdkę dla najbiedniejszych warszawiaków.

W tymże dniu o godz. 18-ej w lokalu Hotelu Polonia odbędzie się Wieczornica Towarzyska, z której dochód przeznaczony będzie również na ten cel.

Obywatele winni poprzeć usiłowania warszawiaków, dając datki i przybywając licznie na Wieczornicę.

Uwaga Dzielnica PPS. Raków

W dniu 14 grudnia, w piątek, o godzinie 4.30 po poł. odbędzie się „Żywa Gazetka“ w lokalu „Świetlicy“ przy ul. Limanowskiego 49, w Rakowie dla członków i sympatyków P.P.S. O.M. TUR. i R.K.S. Raków

„Żywa Gazetka“

Komitet Miejski P.P.S. w Częstochowie, podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 15 grudnia, o godz. 17-ej wiecz. w lokalu przy ul. Kopernika 6, I-sze piętro (Sala Konferencyjna) odbędzie się „Żywa Gazetka“ z udziałem I-go Sekretarza Woj. Kom. P.P.S. Tow. Skowrońskiego, oraz Tow. Ćwieka z Radomia, na którą zapraszamy Aktyw Partyjny Członków Partii, Komitety Dzielnicowe, Rady Zakładowe, O.M. TUR. Stow. b. Więźniów Polit. i R.K.S. „Skra“.

Towarzysze stawcie się licznie. Obecność obowiązkowa.

Wznowienie Kursu Hodowli Drobnego Inwentarza

Kielecka Izba Rolnicza zawiadamia, że z polecenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych urządza 6-tygodniowy Kurs dla kandydatek na kierowniczki Stacji Wychowu Kurcząt.

Kurs odbędzie się w terminie od 8 stycznia 1946 r. do 14 lutego 1946 r. w Podzamczu Chęcińskim, poczta Chęciny, pow. Kielce. Dojazd do stacji Chęciny na linii kolejowej Kielce — Kraków.

Uczestnicy Kursu będą mieli zapewnione pomieszczenie wraz z utrzymaniem; pokrywają jedynie koszty przejazdu tam i z powrotem. Uczestnicy Kursu winni przywieźć ze sobą pościel, kołdrę lub 2 koce i poduszkę, bieliznę pościelową, jedną lub dwie zmiany, prześcieradło na łóżko oraz powłoczki na poduszkę i kołdrę, przybory do mycia i czyszczenia, ubranie robocze, fartuchy oraz przybory do jedzenia (łyżkę, widelec i nóż).

Uczestnicy winni posiadać wykształcenie w zakresie przynajmniej 7 klas szkoły powszechnej, pożądane byłoby wszakże niższe wykształcenie rolnicze. Zasadniczo na kurs winny być wysłane kobiety, możliwe jest jednak przyjęcie pewnej liczby chłopców.

Jednocześnie Izba zawiadamia, że przyjęcie na kurs nie jest równoznaczne z zatrudnieniem w dziale hodowli drobiu i nie zobowiązuje do zatrudnienia na danym terenie.

Równocześnie Izba informuje, że od 15-go stycznia 1946 r. rozpocznie się drugi skrócony kurs licealny hodowli drobnego inwentarza w Liceum Hodowli Drobnego Inwentarza w Rososze, pow. Rawa Mazowiecka, poczta Rawa Mazowiecka. Kurs będzie trwał 5 miesięcy. Absolwentki będą mogły być zaangażowane jako instruktorki hodowli drobiu na terenie województwa kieleckiego lub innych województw. Wymagana jest duża matura. Możliwe jest otrzymanie stypendiów.

S. T.

Pow. Gimnazjum Rolnicze Żeńskie w Lipiu

Od 16 sierpnia zostało otwarte Pow. Gimnazjum Rolnicze Żeńskie w Lipiu, powiat częstochowski. Gimnazjum ma program bardzo obszerny; obok nauk ogólnych prowadzi pod kierunkiem inż. Stan. Orłowskiej ogrodnictwo — przetwornictwo. Dział ten jest prowadzony łącznie ze szklarnią, inspektami i winnicą.

Dział hodowlany opiera się na hodowli zarodowej, zwłaszcza trzody. Dział gospodarstwa domowego obejmuje kuchnię, spiżarnię, porządki i t. d. Dział krawiecki i robót ręcznych będzie też szeroko traktowany. Gimnazjum posiada na miejscu internat.

Nauka bezpłatna, opłata za internat minimalna. Szkoła posiada jeszcze parę miejsc wolnych.

Bliższych informacji udziela Inspektorat Szkolny przy Pow. Urzędzie Ziemskim — Aleja Kościuszki 2/4.

Gimnazjum Rolnicze Żeńskie ma za zadanie wychować szereg agronomek powiatowych oraz dać wiadomości najpotrzebniejsze dla przyszłych gospodyń polskich.

Inspektorat przyjmuje we wtorki i piątki.

S. T.

Echa święta górniczego

(n) W dniu 4 grudnia Dyrekcja i Rada Zakładowa Zakładów Przemysłowych „Saturn“ w Częstochowie obchodziła święto swej patronki św. Barbary. Uroczystości rozpoczęły się poświęceniem obrazu św. Barbary na terenie zakładów w obecności Prezydenta miasta Dr. T. J. Wolańskiego, Wiceprezydenta B. Federaka, Nacz. Wydz. Przemysłowego Mgr. Hohensee oraz Dyrektora W. Dawidowicza. O godz. 11-ej dyrekcja i pracownicy wysłuchali uroczystej mszy św. w kościele św. Zygmunta.

Z okazji święta zakładowego Dyrekcja i Rada Zakładowa złożyły do dyspozycji Prezydenta Wolańskiego sumę 10.000 zł.

10-lecie cukierni Gospodarka

W ubiegłym tygodniu obchodziła swoje 10-lecie istnienia jedna z najstarszych i najpopularniejszych cukierni w Częstochowie ob. Gospodarka przy ulicy Dąbrowskiego Nr. 5. W dniu jubileuszu wchodzący do cukierni goście częstowani byli przez uprzejmego gospodarza jubileuszowymi pączkami, ciastkami i kawą.

Walka z drożyzną chleba

Handlarze uliczni szkodnikami społecznymi

W związku ze stałym wzrostem cen artykułów pierwszej potrzeby, a przede wszystkim chleba, odbyła się w dniu 5 b. m. pod przewodnictwem wicewojewody Urbanowicza konferencja kupców i piekarzy z udziałem prezydenta miasta i naczelnika Wydziału Aprowizacji, na której ustalono, że przyczyną podwyżki cen chleba jest w pierwszym rzędzie spekulacja handlarzy ulicznych, wykupujących chleb w piekarniach i sprzedających go później z zyskiem, dochodzącym często do 100%, a następnie brak nalepek na chlebie, co uniemożliwia identyfikację pochodzenia chleba. W związku z tym wydano zarządzenie, że chleb niecechowany, bez kartki firmowej, określającej pochodzenie, będzie konfiskowany i przekazywany Opiece Społecznej i szpitalom.

Ponadto piekarze — ze swej strony zobowiązali się nie sprzedawać chleba handlarzom i uczynić wszystko, aby chleb był stale na rynku.

Na zakończenie Wicewojewoda oświadczył, że zarówno piekarze, jak i wszyscy kupcy na terenie województwa mogą liczyć na całkowite poparcie władz, o ile lojalnie podporządkują się zarządzeniom władz i przyłączą się do uczciwego procesu odbudowy. Jednostki, które wyłamują się z powyższej współpracy i będą nadal podwyższać sztucznie ceny, rozszerzać panikę, będą bezwzględnie zwalczane wszystkimi legalnymi środkami, jakimi dysponują władze administracyjne. Wicewojewoda zaznaczył, że nie dopuści na terenie Kielc do niezdrowych stosunków, jakie przejawiły się ostatnio na niektórych terenach.

Powyższe decyzje konferencji i stanowisko wicewojewody powitają szerokie sfery konsumentów z najwyższym zadowoleniem. Sprzedaż chleba i pieczywa na ulicach przez handlarzy ulicznych winna być bezwzględnie tępiona nie tylko ze względów spekulacyjnych, ale również ze względów sanitarnych i społecznych. Olbrzymia liczba handlarzy ulicznych, zajmujących się spekulacją pieczywem, to element uchylający się od pracy i w całym tego słowa znaczeniu szkodliwy i aspołeczny.

Pomyślmy o wigilii dla żołnierza

(sz) Dnia 12 grudnia w gabinecie wiceprezydenta miasta ob. Federaka zawiązał się Komitet Miejski „Gwiazdki“ dla żołnierzy jednostek W. P., stacjonujących w Częstochowie oraz rannych ze szpitala garnizonowego.

Do Komitetu zostali zaproszeni przedstawiciele: organizacyj zawodowych, społecznych i młodzieżowych, nauczycielstwa, Kurii Biskupiej, kupiectwa, rzemiosła, przemysłu, Okręgowej Rady Spółdzielni, wolnych zawodów. Zaapelowano do przedstawicieli o przeprowadzenie akcji gwiazdkowej wśród reprezentowanych przez siebie grup społeczeństwa. Każdy sklep, każdy warsztat, każdy zakład, każdy przedstawiciel wolnego zawodu powinien złożyć paczkę o zawartości, odpowiadającej jego możliwościom. Składać należy: papierosy, słodycze, owoce, wędlinę, pieczywo, przedmioty galanteryjne, a więc skarpetki, rękawiczki, chustki do nosa itp., przybory do palenia i inne drobne upominki. Młodzież szkolna, a za jej przykładem i dorośli dołączą do paczki list — kilka prostych, serdecznych słów, będących obok opłatka symbolem naszej wdzięczności i miłości oraz dobrych życzeń dla żołnierzy. Paczki zostaną przekazane Towarzystwu Przyjaciół Żołnierza, a członkowie TPŻ i członkowie Komitetu przeprowadzą segregację tak, aby każdy żołnierz został mniej więcej jednakowo obdarowany, a następnie paczki zostaną wręczone delegacjom, wybranym przez poszczególne grupy, które zaniosą je w dniu 23 grudnia żołnierzom i ich rannym kolegom.

Ponadto postanowiono dopomóc władzom wojskowym w zorganizowaniu wigilii dla żołnierzy. Należałoby również zatroszczyć się o rodziny żołnierzy. Zrealizowanie tych planów zależy od wyniku zbiórki. Należy spodziewać się produktów spożywczych ze zbiórki w powiecie, w szkołach akcja została rozpoczęta, cukrownicy, za przykładem dzielnej ob. Tkaczowej, zadeklarowali już cukier i słodycze.

Komitet reprezentuje całe społeczeństwo częstochowskie — niechże więc każdy obywatel zasiądzie tego roku do wilii — pierwszej wilii na wyzwolonej ziemi — z tym przeświadczeniem, że uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby jego oswobodziciele mogli również uczestniczyć w święcie ogólnej radości.

Tajemniczy pociąg

Po raz pierwszy posłyszałem o owym pociągu od jednego z kolporterów gazet.

— Ja muszę — mówił — mieć gazety na godzinę 10. Mój pociąg odchodzi o 10.15. Ani minuty później...

Nie zwróciłem na te słowa uwagi i, co gorsza, nie zapytałem nawet kolportera o bliższe szczegóły o owym pociągu.

Niebawem znów usłyszałem w pewnym towarzystwie urywek takiej mniej więcej rozmowy:

— Tak. Ten pociąg odchodzi o 10.15. Ani minuty później. I cały czas idzie nadzwyczajnie punktualnie... Nie staje w polu, ani też jego postój na stacjach nie ulega nadmiernemu przedłużeniu.

— A poza tym jest oszklony i to oszklony całkowicie...

Po raz trzeci wieść o owym pociągu dotarła do mojej świadomości, gdy zaczął mi mówić o nim jeden z moich przyjaciół.

— Tak, pojadę. Mój pociąg odchodzi o 10.15. Ani minuty później. I cały czas idzie nadzwyczaj punktualnie. A poza tym jest oszklony. Nie jeżdżą nim szabrownicy i nie ma w nim tłoku. Każdy podróżny ma wygodne, siedzące miejsce...

Dokąd jednak ów pociąg jedzie, mój przyjaciel nie poinformował mnie.

Po raz czwarty dowiedziałem się o niezwykłym pociągu z listu mojej kuzynki. „Przyjedziesz przez K., albo przez Z., albo też przez W. pociągiem, który odchodzi o 10.15. Ani minuty później. I cały czas idzie nadzwyczaj punktualnie. A poza tym jest oszklony. Nie jeżdżą nim szabrownicy i nie ma w nim tłoku. Każdy podróżny ma wygodne, siedzące miejsce. No i najważniejsze, pociąg ten jest ogrzewany...“.

Ta ostatnia wiadomość była tak fascynująca, że natychmiast udałem się na stację.

Pokazałem kasjerowi swoją legitymację służbową, uprawniającą mnie do korzystania z 50 proc. zniżki, którego to postanowienia Ministerstwa uporczywie nie honorują rygorystyczni kasjerzy warszawscy i powiedziałem:

— Proszę o bilet...

— Dokąd?

— Dokąd? Wszystko jedno gdzie. Może do Wrocławia, a może do Szczecina, może do Gdańska, Lublina, czy Krakowa... Po prostu chcę jechać, i to jechać pewnym pociągiem, który odchodzi...

O 10.15 — przerwał mi z uśmiechem kasjer. — Ani minuty później. I cały czas idzie nadzwyczaj punktualnie. A poza tym jest oszklony. Nie jeżdżą nim szabrownicy i nie ma w nim tłoku. Każdy podróżny ma wygodne, siedzące miejsce. No i najważniejsze, pociąg ten jest oszklony...

Tu miły uśmiech znikł z ust kasjera. Spochmurniał i rzekł twardo:

— Ale ja panu na ten pociąg biletu nie sprzedam!

— Dlaczego? — oburzyłem się.

— Dlatego... — tu kasjer nachylił się i szepnął mi do ucha — bo ten pociąg to jest pociąg widmo!

S. F.

Z kroniki milicyjnej

Ci, co nie sieją ani orzą

Niezwykłe chwile przeżywały kwaterujące w okolicach Lisińca rodziny cyganów. Młody cygan nazwiskiem Korzeniowski Józef miał pojąć za żonę piękną cygankę Selmę. Przygotowania do uroczystych zaślubin były w końcowej fazie. Przygotowano odpowiednią ilość bimbru, skompletowano i uzupełniono barwne stroje. Jedyny kłopot stanowiło zagadnienie transportu. Nie wiemy, czy to jest przyjęty i obowiązujący cyganów zwyczaj, dosyć, że oblubienica zażądała od swego oblubieńca konia z bryczką. Pan Młody, oburzony, oczywiście zganił kaprysy przyszłej małżonki. Ale wiemy, że jak się niewiasta uprze, to nie ma rady. Nie pomogły perswazje i argumentacja czarnookiego oblubieńca. Selma kategorycznie oświadczyła, że na piechotę do ślubu nie pójdzie. Cóż miał zrobić nieszczęsny żonkoś. Dobrał sobie do pomocy Jaworskiego Wiktora i poszedł w świat zdobyć dla swej ulubionej upragnionego konia.

Zawędrowali na teren powiatu piotrkowskiego i tam skradli konia i bryczkę, zamożnemu gospodarzowi Darlatkowi Bolesławowi. Wszystko poszło jak z płatka, uradowani wracali nasi bohaterzy do domu. Nieszczęście chciało, że w Rudnikach pod Częstochową zatrzymał ich patrol milicji. Zapytani o dowód tożsamości konia, zaczęli dawać mętne odpowiedzi. Zatrzymano ich do wyjaśnienia sprawy — w międzyczasie Darlatek zauważył kradzież i zawiadomił Milicję. Opis skradzionego konia zgadzał się z koniem, o pochodzeniu którego nie mogli dać wyjaśnień dwaj młodzi cyganie. W rezultacie prowadzonego śledztwa obaj sprycjarze powędrowali na Zawodzie, celem odbycia przedłużonych „rekolekcji zamkniętych“. Z winy milicji cygańskie wesele się nie odbędzie a piękna Selma musi iść do ślubu pieszo.

Pamiętaj o „Gwiazdce“ dla żołnierzy 23.XII.1945

TEATRY MIEJSKIE

„Święty Płomień”

(The Sacred Flame). Sztuka w 3 aktach W. Sommerset Maugham — przekład z angielskiego Anna Donat

Reżyser: Artur Kwiatkowski, Dekoracje: Władysław Wagner.

Przeważnie, gdy oglądamy w teatrze sztukę angielską czujemy się jakby trochę zażenowani, że nie zmieniamy codziennie do *lunchu* wytwornych garniturów, a *diner* nie zaszczycamy smokingiem lub frakiem.

„Święty płomień“ jest sztuką szlachecko-mieszczańską. To może nie nasza dulszczyzna, a trochę nasz Rittner. Jako utwór artystyczny, jest czymś z gruntu poronionym, melodramatycznie trywialnym, pozbawionym zupełnie pierwiastków twórczych. Ot, zwyczajny *fai t-divers* kryminalny, rozwałkowany na trzy akty, raz nudne i płaskie (vide akt I), to znów jaskrawe denerwujące

W ten sposób pojętej twórczości dramatycznej dostarczyć mogą teatrowi akta sądowe pierwszej lepszej niewyjaśnionej sprawy kryminalnej.

Wiliama Sommerset Maugham'a znamy z szeregu powieści, nowel i sztuk teatralnych tchnących życiem wschodu, którego tylko słabe odblaski widzimy w „Świętym Płomieniu“.

(Parędziesiąt widzów, zwłaszcza płci żeńskiej — usiłowało dokooptować Maughama do klanu kobiecego — nieprawda — był mężczyzną i urodził się w r. 1874).

W „Świętym płomieniu“ autor jest *nieco* na staroświecką modłę (jakżeż od tego daleki jest w swej powieści „Teatr“), sztuka ma tezę z rezonem, morałem, żywy występek i papierową cnotę.

Mamy w sztuce panią Tabret pozującą na lady, jest zaktualizowany lotnik z zestrzelonego samolotu — sparaliżowany od 5 lat mający prześliczną i prześlicznie w nim zakochaną żonę. jest i typ, którego do przedostatniej sceny podejrzewamy o zbrodnię — a który okazuje się „zaledwie“ kochankiem i ojcem mającego się narodzić dziecka — przepięknej żony biednego lotnika. Ba! jest siostra miłosierdzia, zakochana w beznadziejnie chorym lotniku i uważnie śledząca każdy krok, jego pozamałżeńsko zakochanej żony.

Pointa jest nieoczekiwana. Sparaliżowany młody lotnik umiera nagle. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie beznadziejna miłość do niego wspomnianej siostry miłosierdzia Wayland. Policzyła poprzedniego dnia silnie działające pastylki nasenne i doliczyła się w momencie stwierdzenia zgonu lotnika, że brak ich tyle, by go można otruć.

Dwa denerwujące akty idą całkowicie po linii domniemań osób biorących udział w sztuce i całej widowni, że tylko małżonka, w ciąży będąca, mogła podać tę zbyt wielką dawkę.

Siostra Wayland oskarża — domagając się sekcji — i nagle... wyjaśnia się wszystko — to własna matka, pani Tabret podała synowi truciznę, bo już na jego mękę patrzyć nie mogła — a poza tym (i tu tkwi ten t. zw. problem) nie mogła patrzyć, jak piękna i młoda synowa zbyt wiele ofiar ponosi dla beznadziejnie chorego syna i zbyt mało dla beznadziejnie zakochanego „zastępcy“ jego, Colina.

Skandalu nie było, bo siostra Wayland „obarczona“ dobrocią rodziny przez 5 lat — żonie lotnika Stelli nigdyby tego nie podarowała... ale... mamci zawsze!

Dr. Harwester wygotował prawdopodobnie normalny akt zgonu.

Tak wygląda w skrócie fabuła. Wszystkie szczegóły tego występnego czynu uwidocznił autor widzowi z realizmem (zwłaszcza w I akcie przenudnym!), jak w pierwszym lepszym romansie kryminalnym.

Temu w gruncie rzeczy zgniłemu światu nie przeciwstawił autor żadnych dodatnich postaci. Wszyscy mają jakiś swój własny interes, za wyjątkiem biedaka ohydnie otrutego. Przeprowadzający niejako prywatnie śledztwo major Liconda jest starym policjantem, odnoszącym się nieobojętnie do matki, która patetycznie powiada: „ja dałam mu to życie i to życie mu odebrałam!“.

Sztuka ma kilka dobrze postawionych figur. chwilami sprytny i żywy dialog. zresztą doskonale wydobyty w przekładzie i kilka scen teatralnie pierwszorzędnych.

Grana była dobrze. Reżyser *Artur Kwiatkowski* nie mógł lepiej wywiązać się z zadania niż to zrobił. Wywołał nastrój, który udzielił się publiczności gorąco oklaskującej wszystkich wykonawców.

Najbardziej sugestywną postacią była siostra Wayland w interpretacji *Haliny Łęckiej*. Wnosiła na scenę ogrom swego ideowego uczucia. grozy. chęć zemsty i choć nie bardzo podzielaliśmy jej podejrzenia, wzruszaliśmy się razem z nią. Posępny ton roli jej został utrzymany od początku I do końca III aktu. Wszystko co mówiła dźwięczało w jej ustach nawskroś szczerze i szlachetnie.

Stellą żoną sparaliżowanego lotnika Maurycego była *Jadwiga Marso*. W postaci tej połączyła z talentem głęboką kobiecość, i wdzięk dziewczęcy. Wszystkie jej wypowiedzi brzmiały szlachetnie tak, że nawet przez chwilę nie wierzyliśmy w sugerowaną jej zbrodnię. Postać stworzona przez nią wyszła, siłą naszego wzruszenia, zwycięsko z tej trudnej roli.

Antonina Dunajewska, jako pani Tabret zabłysła swoją nieporównaną sztuką prowadzenia rozmowy, wydobywania półtonów i odcieni. Była tylko może typem kobiety, którą już na dystansie krótkiego czasu widzimy zbyt często.

Mężczyźni mieli za silną konkurencję. *Bolesław Orliński*, jako dr. Harwester wyposażył rolę doskonałą techniką aktorską, grał ją w miarę zimno i ciepło, ale znowu... to ten sam Orliński.

Colin w edycji *Bogdana Szymkowskiego*, miał wspaniałe warunki zewnętrzne i dużo scen do mimicznego wygrania z czego nie wiem dlaczego wybrał sortę „śmieję się“?!

Roman Cirin byłby doskonałością w swej roli, jak pragnął widzieć ją autor, gdyby lepiej opanował jej tekst.

Nieszczęsnego lotnika Maurycego odtwarzał *Jerzy Tkaczyk* — Wykonawcę można sądzić dwojako: z punktu widzenia drogi scenicznej tego młodego aktora jest jego rolą bezwarunkowo wielkim krokiem i walną wygraną z punktu — widzów, pewne jeszcze surowizny mimiki i dykcji musiały razić.

Wdzięczną była *Eufemia Gerardi* w roli służącej (pomocnicy domowej) Alicji.

Dekoracje art. mal. Wł. Wagnera wybornie podkreślały beznadziejność tej tragicznej klatki.

Suflerowi w tych trudnych kameralnych warunkach niczego nie zarzucam. *W. N.*

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża
Balet Feliksa Parnella

Dziś w piątek 14 b. m. o godz. 18.30, jutro w sobotę 15 b. m. o godz. 16-ej i 18.30 oraz pojutrze w niedzielę o godz. 12-ej wystąpi w dużej sali Teatrów Miejskich słynny Balet Feliksa Parnella. Nowy, przebogaty program zawiera między innymi „Świteziankę“, „W parku“, „Bociany“ i „Dziewiczy wieczór“ do ballad, mazurków i walców Szopena, „Kuszenie Szatana“ do muzyki Maklakiewicza, „Umarł Maciek“, „Dożynki“, „Naści dzieucho koralicki“ i „Chłopski pojedynek“ do muzyki Wiehlera i „Z gwiazdą“, „Terpsychora na podwórku“ i „Roztańczona baba“ do ludowych motywów muzycznych zebranych i ułożonych przez J. Piwońskiego.

Zespół wykonawców tworzą: Glinkówna, Halama, Marynowska, Puchówna, Żukow, Borkowski, Dobiecki, Kiliński, Maciaszczyk i Parnell.

W niedzielę 16 b. m. o godz. 15-ej i 19-ej (dwa przedstawienia) wspaniała baśń dramatyczna w 5 aktach L. Rydla p. t. „Zaczarowane koło“.

Sala Kameralna
„Święty płomień“ Maughama

Dziś w piątek 14 b. m., w sobotę 15 b. m. o godz. 18.30 oraz w niedzielę 16 b. m. o godzinie 15.30 i 18.30 (dwa przedstawienia) interesująca sztuka w 3 aktach „Święty płomień“.

Ciekawy problem sztuki, reżyseria Artura Kwiatkowskiego, oprawa sceniczna Wł. Wagnera i zespół aktorski z Dunajewską, Marso, Łęcką, Cirinem, Orlińskim, Szymkowskim i Tkaczykiem na czele składają się na wysoki poziom artystyczny tego przedstawienia.

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Telefon kasy 21-61.

Chopin — Koncert F-moll.

Dnia 16-go b. m. o godz. 16-ej, w sali koncertowej M.O.S. odbędzie się V (XIV) koncert symfoniczny z udziałem Miejskiej Orkiestry Symfonicznej, Ireny Garzteckiej - Jarzębskiej (fortepian) oraz Stanisława Jarzębskiego (dyrekcja). Gwoździem programu będzie koncert fortepianowy F-moll Chopina. Poza tym orkiestra odegra piękną symfonię Es-dur W. A. Mozarta, oraz pełne wdzięku Preludium Järnefelda.

Koncert ten będący młodzieńczym dziełem Chopina odznacza się niezwykle słodką, natchnioną liryką. zwłaszcza w słynnym Larghetto II części, a przy tym pełnym fantazji temperamentem, wymagającym brawurowej techniki palcowej. Należy on do najulubieńszych koncertów wszystkich melomanów na świecie i do najczęściej wykonywanych dzieł na wielkich estradach Europy i Ameryki.

Bilety do nabycia codziennie od 10—12 oraz od 2—4 w kasie koncertowej M. O. S. Dąbrowskiego 16.

„Śpiąca królewna“ w „Chochliku“

Teatr Marionetek „Chochlik“ daje dnia 13 b. m. (czwartek), dnia 15 b. m. (sobota) o godz. 16-ej i dnia 16 b. m. (niedziela) o godz. 12-ej baśń p. t. „Śpiąca królewna“. —

Przedsprzedaż biletów. w „Renomie“, Aleja N. M. Panny 28. W dniu przedstawienia w kasie teatru (czwartek, sobota) od godz. 14-ej, (niedziela) od godz. 10-ej.

Repertuar kin

Kino „Wolność“ i „Polonia“ — emocjonujący film szpiegowski p. t. „Pojedynek“.

Kino „Bałtyk“ — „Lenin w październiku“.

Czy jesteś już członkiem Polskiego Związku Zachodniego?

Podziękowanie

Serdeczne „Bóg zapłać“ składamy Wielebnemu Duchowieństwu, SS. Urszulankom, Nazaretankom, Zmartwychwstankom, Magdalenkom, P. Lekarzom, Przyjaciołom, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, Gimn. im. Sienkiewicza, Znajomym i Wszystkim, którzy wzięli udział w Częstochowie i Pławnie w pogrzebie

ś. † p.

Dr. Stanisława Szwedowskiego

żona, siostra, bracia i rodzina.

367 PAP

Za spokój duszy

ś. † p.

Ryszarda Mariana MUSKAŁY

który zginął śmiercią tragiczną w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu w 18. wiośnie życia, zostanie odprawiona Msza Św. żałobna w kościele Św. Zygmunta wraz z pogrzebem nieobecnych prochów dnia 15.12.1945 r. o godz. 9. rano, na którą rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają stroskani w nieutulonym żalu i żałobie pogrążeni

358 PAP **Rodzice, siostra, szwagier, siostrzenice i rodzina**

Podziękowanie

Za długą i bardzo troskliwą opiekę nad Moim Kochanym Mężem

ś. † p.

dr. Stanisławem Szwedowskim

oraz za okazanie nam w ciężkich chwilach tak dużo serca, składamy podziękowanie: p. dr. Grotowi, p. dr. Szaniawskiemu, p. dr. Orzechowskiemu i p. dr. Stypułkowskiemu oraz pielęgniarkom: p. Marii Szymańskiej i p. Zofii Popiołkowej

ŻONA I RODZINA

368 PAP

L. 05793

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.